

Stąd też wielka ostrożność w roztrząsaniu tych zagadnień jest bardzo wskazana, ale Słolica Apostolska nie chce zahamować dalszych badań. Jest rzeczą bardzo wskazaną, aby bibliistyka katolicka nadal zajmowała się tymi tak trudnymi a zawiłymi zagadnieniami i szukała nowych dróg do rozwiązania odnośnych problemów, których sposobem tradycyjnym już wyjaśnić nie potrafimy. Nie wolno nam się zamykać w getcie katolickim, lecz należy korzystać z prac badawczych teologów innych wyznań, by wspólnymi siłami dążyć do poznania prawdy objawionej, jak sobie tego życzy Ojciec św. Jan XXIII. Dlatego też zgadza się Stolica Apostolska na udział naszych biblistów w Zjazdach Orientalistów czy Biblistów zorganizowanych przez Komitety nie-katolickie. Od kilkunastu lat już odbywają się takie Zjazdy, na których nasi reprezentanci niejednokrotnie chlubą się okrywają (jak De Vaux, Castellino, Milik) a które dużo przynoszą pożytku naszej biblistyce. Ale i tu Stolica Apostolska uczyniła pewne zastrzeżenie, mianowicie, by w takich Kongresach brali udział tylko bibliści-specjaliści, a nie inni teologowie czy duszpasterze zajmujący się tylko ubocznie zagadnieniami biblijnymi.

Za tym tkwi jeszcze inna tendencja Kościoła, mianowicie by ogółu wiernych nie zaznajamiać z tezami niepewnymi i w podręcznikach przeznaczonych dla seminariów duchownych nie umieszczać opinii, które na razie są tylko hipotezami a sprzeciwiają się długowiekowej tradycji Kościoła. Należy raczej poczekać, aż znajdą się nowe, poważniejsze argumenty, które zadecydują o ujęciu danego zagadnienia.

Jaka stąd wynika dla nas wskazówka praktyczna? Otóż na wykładach publicznych, na prelekcjach seminaryjnych i na ambonie winniśmy się trzymać zdań ogólnie przyjętych przez dzisiejszą egzegezę, natomiast na wykładach specjalnych (monograficznych), na posiedzeniach sekcji teologicznych Towarzystw Naukowych, na seminariach doktoranckich Wydziałów Teologicznych winniśmy wszystkie problemy podawać w współczesnym oświetleniu i wywoływać odpowiednią dyskusję, aby w tych ośrodkach stworzyć platformę do dalszych badań, które by dogłębnie w zagadnienie wnikały i z czasem doprowadziły do nowych naukowo ustalonych rezultatów.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK

### NOWY RĘKOPIS EWANGELII ŚW. ŁUKASZA

W ostatnich 15 latach odnaleziono i opublikowano szereg rękopisów biblijnych o niewiekiej wartości naukowej. Wykopaliska w Qumran dostarczyły (od r. 1947) bardzo cennego materiału do krytyki tekstu Starego Testamentu. Posiadamy obecnie rękopisy hebrajskie proroka Izajasza z I lub II wieku przed Chrystusem a także fragmenty wielu innych ksiąg ST z tego samego okresu, podczas gdy przedtem mogliśmy się tylko opierać na rękopisach z X wieku po Chrystusie!

Krytyka tekstu Nowego Testamentu wzbogaciła się o nowe ciekawe rękopisy papirusowe już po roku 1926. Urywki z Dziejów Ap. i z ewangelii Mateusza podają papirusy przechowywane w Michigan (P 37 i P 38) a pochodzące z IV wieku. Obfitszego materiału dostarczyły głośnie swego czasu (1933—1936 r.) papirusy zakupione przez Anglika Sir Chester Beatty a pisane w początkach III wieku (P 45, P 46, P 47). O wiele ważniejszym jednak jest fragment papirusowy znajdujący się w bibliotece Rylandsa w Manchester, wydany przez Roberta w r. 1935, gdyż

jest to najstarszy skrawek tekstu NT, który dotąd posiadamy. Papirus pochodzi z początku II wieku po Chr., mniej więcej z roku 125, a zawiera — niestety kilka tylko wierszy z ewangelii św. Jana, mianowicie urywek rozmowy P. Jezusa z Pilatem (Jan 18, 31—33; 37—38). Oznacza się go jako P 52. Bardzo często powoływano się na niego w ostatniej polemice o historyczność osoby P. Jezusa jako na dowód, że już zaraz po roku 100 ewangelia św. Jana była znana i przepisywana w Egipcie, że więc świadectwo Janowe o Jezusie ma pełną wartość historyczną.

Często wspomniano w czasopiśmie teologicznym o papirusie P 66, wydanym w roku 1956 a znalezionym w bibliotece Bodmera w Genewie, gdzie przez długie lata nikt go nie zauważył. Dalsze fragmenty ogłoszono w r. 1958. Papirus pochodzi prawdopodobnie z r. 200 a zawiera kilkanaście rozdziałów z ewangelii św. Jana (1, 1—14, 26). Cytuje się go także jako Bodmer II. Jest to właściwie kodeks papirusowy, który stanowił kopię całej ewangelii św. Jana, a może i trzech innych ewangelii, a wzbudził dlatego tak wielkie zainteresowanie wśród biblistów, gdyż dzięki niemu posiadamy obecnie w 2/3 tekst ewangelii Janowej z końca II wieku, gdy tymczasem dawniej można się było tylko powoływać na kodeksy z IV wieku (codex Vaticanus i Sinaiticus).

Ostatnio odnaleziono i odczytano w tejże bibliotece genewskiej papirus Bodmer XIV—XV, cytowany teraz jako P 75. Pochodzi on z lat 175—225, jak na to wskazują znamiona paleograficzne, i podaje tekst ewangelii św. Łukasza, mianowicie rozdziały 3, 19—18, 18 i 22, 6—24, 53, brak 8, 1—12. Opublikowali go V. Martin i R. Kasser w: Bibliotheca Bodmeriana, Coligny-Genève 1961.

Czekamy obecnie na dokładne opracowanie papirusu przez krytyków tekstu, jednak już teraz można stwierdzić, że między tym nowym, najstarszym tekstem ewangelii Łukasza a tekstem ogólnie przyjętym nie ma żadnych poważniejszych różnic, z czego znów wynika, że tekst ewangelii doszedł do naszych rąk w formie autentycznej, nieskażonej żadnymi przeróbkami ani dodatkami.

Wszystkie wymienione wyżej rękopisy papirusowe mają również ogromne znaczenie apologetyczne, gdyż obalają raz na zawsze dawne hipotezy, dzisiaj jeszcze przez niefachowców szerzone, że ewangelie są pismami bardzo późno skomponowanymi a wobec tego bez wartości historycznej.

Dokumentem dodatkowym na wykazanie wiarygodności ewangelii jest jeszcze, tzw. papirus Egertona 2, opublikowany w r. 1935, który wprowadzie zawiera opowiadania apokryficzne o P. Jezusie, ale wyraźnie cytuje teksty naszych ewangelii. Ponieważ apokryf prawdopodobnie spisany był przed r. 150, stanowi on ważne świadectwo, że już wówczas 4 ewangelie były dobrze znane, że ich powstanie w myśl dawnej tradycji — jest tajemnicą drugiej połowy I wieku.

A może nowe wykopaliska nam w przyszłości odsłonią tę tajemnicę, *das mütterliche Geheimnis der Urgemeinde*, tajemnicę macierzyńska pierwotnej gminy palestyńskiej, jak się wyraził znany papirolog biblista prof. A. Deissmann.